

8 lipca
wspomnienie dobrowolne św. Jana z Dukli,
prezbitera



an urodził się w Dukli około roku 1414. O jego rodzicach wiemy tylko tyle, że byli mieszczanami. Nie możemy także nic konkretnego powiedzieć o młodości Jana. Zapewne uczęszczał do miejscowej szkoły, potem udał się do Krakowa. Legenda głosi, że tam studiował, jednak brak źródeł historycznych, które potwierdzałyby ten fakt.

Według miejscowej tradycji Jan miał już od młodości prowadzić życie pustelnicze w pobliskich lasach u stóp góry zwanej Cergową. Do dziś w odległości kilku kilometrów od Dukli znajduje się pustelnia i kościółek drewniany, wystawiony pod wezwaniem św. Jana z Dukli na miejscu, gdzie miał on samotnie prowadzić bogobojne życie.

Nie znamy przyczyn, dla których Jan opuścił pustelnię i wstąpił do franciszkanów konwentualnych, zapewne w pobliskim Krośnie, w latach 1434-1440. Po nowicjacie i złożeniu profesji zakonnej odbył studia kanoniczne i został wyświęcony na kapłana. Musiały to być studia solidne, skoro Jan został od razu powołany na urząd kaznodziei. Urząd ten bowiem powierzano w klasztorach franciszkańskich kapłanom wyjątkowo uzdolnionym i wewnętrznie uformowanym. Tego wymagał w regule św. Franciszek, założyciel zakonu.

Jan przez szereg lat piastował także obowiązki gwardiana, czyli przełożonego klasztoru: w Krośnie i we Lwowie. Wreszcie powierzono mu urząd kustosa kustodii, czyli całego okręgu lwowskiego. Po złożeniu tego urzędu ponownie zlecono mu urząd kaznodziei we Lwowie. W latach 1453-1454, na zaproszenie króla Kazimierza Jagiellończyka i biskupa krakowskiego, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, przebywał w Polsce św. Jan Kapistran, reformator franciszkańskiego życia zakonnego. Założył klasztory obserwantów, czyli franciszkanów reguły obostrzonej, w Krakowie (1453) i w Warszawie (1454). W roku 1461 obserwanci założyli również konwent we Lwowie. Od krakowskiego klasztoru pw. św. Bernardyna zaczęto powszechnie nazywać polskich obserwantów

bernardynami.

Jan z Dukli obserwował życie bernardynów i umacniał się ich gorliwością. Postanowił do nich wstąpić. Do roku 1517 franciszkanie konwentualni i obserwanci mieli wspólnego przełożonego generalnego. Jednak przejście z jednego zakonu do drugiego poczytywano zawsze za rodzaj dezercji. Istniały ponadto przepisy w zakonie obserwantów, utrudniające przyjęcie zakonników konwentualnych w obawie o zaniżenie karności i ducha zakonnego. Ojciec Jan musiał więc być dobrze znany, skoro przyjęto go bez wahania. Nadarzyła się zresztą ku temu okazja. Z Czech przybył prowincjał franciszkanów konwentualnych, któremu podlegał Jan. Poprosił prowincjała, by zezwolił mu wstąpić do obserwantów. Według relacji miejscowej tradycji prowincjał, sądząc, że Jan chce odwiedzić kogoś w konwencie obserwantów, chętnie się zgodził. Kiedy zaś spostrzegł swoją pomyłkę, nie mógł już zmusić o. Jana do powrotu. Było to prawdopodobnie w roku 1463.

Chociaż o. Jan był wtedy już starszy, przeżył u obserwantów jeszcze 21 lat. Krótki czas przebywał w Poznaniu, by następnie powrócić do ukochanego Lwowa i tam spędzić resztę życia. Tu powierzono mu funkcję kaznodziei i spowiednika. Pod koniec życia miał utracić wzrok. Jako dorobek wielu lat pracy kaznodziejskiej zostawił zbiór kazań, które jednak zaginęły. Rozmiłowany w modlitwie, poświęcał na nią długie godziny. Dla dokładnego zapoznania się z konstytucjami nowego zakonu wczytywał się w nie pilnie, a gdy utracił wzrok, prosił, by odczytywał mu je kleryk, bo chciał się ich wyuczyć na pamięć. Do ślepoty dołączyła się ponadto choroba bezwładu nóg.

Jan oddał Bogu ducha w konwencie lwowskim 29 września 1484 roku. Pochowano go w kościele klasztornym, w chórze zakonnym, za wielkim ołtarzem. Przekonanie o świętości kapłana było tak powszechne, że zaraz po jego śmierci wierni zaczęli gromadzić się w pobliżu jego grobu i modlić się do niego o łaski. W roku 1487 obserwanci wystarali się u papieża, Innocentego VIII, o zezwolenie na "podniesienie ciała", co równało się pozwoleniu na oddawanie mu czci publicznej. Zezwolenie przywiózł ze sobą z Rzymu komisarz generała zakonu, o. Ludwik de la Torre, ale sam akt przeniesienia odbył się dopiero w roku 1521. Nowy grób umieszczono nad posadzką w prezbiterium po prawej stronie. W roku 1608 z racji budowy nowego kościoła wystawiono marmurowy sarkofag, przeniesiony w roku 1740 za wielki ołtarz.

Do roku 1946 trumienka z relikwiami Jana znajdowała się we Lwowie, w latach 1946-1974 w kościele bernardynów w Rzeszowie, obecnie zaś jest

w Dukli.

Liczne łaski, otrzymywane za pośrednictwem sługi Bożego, ściągały do jego grobu nie tylko katolików, ale także prawosławnych i Ormian. Mnożyły się także wota dziękczynne. Kiedy w roku 1648 Lwów został ocalony w czasie oblężenia przez Bohdana Chmielnickiego, przypisywano to wstawiennictwu Jana z Dukli, gdyż gorąco modlono się do niego. Proces kanoniczny rozpoczął się w roku 1615. Prośbę o beatyfikację przesłał do Rzymu król Zygmunt III Waza i biskupi polscy, jak też wielu senatorów. Proces, wiele razy przerywany, został wreszcie ukończony szczęśliwie w roku 1731. Na podstawie nieprzerwanego kultu, jakim sługa Boży się cieszył, papież Klemens XII w roku 1733 ogłosił ojca Jana błogosławionym, wyznaczając na dzień jego święta 19 lipca. Termin ten, kilka razy przenoszony, reforma kalendarza liturgicznego w Polsce w roku 1974 ustaliła na 3 października. Po kanonizacji jednak przesunięto go na dzień 8 lipca.

W roku 1739 na prośbę króla Augusta III Sasa, biskupów i kapituł katedralnych oraz magistratu lwowskiego papież Klemens XII ogłosił bł. Jana z Dukli patronem Korony oraz Litwy. Papież Benedykt XIV nadał odpust zupełny na roczną uroczystość bł. Jana dla kościołów obserwantów w Polsce (1742). Już w roku 1754 król August III Sas wniósł prośbę do Rzymu o kanonizację bł. Jana z Dukli. Prośbę ponowił król Stanisław August Poniatowski w roku 1764, uczynił to również sejm polski. Niewola jednak przerwała zabiegi. Dopiero w roku 1957 Episkopat Polski wystąpił do Stolicy Świętej z ponowną prośbą. Kanonizacji dokonał w Krośnie papież św. Jan Paweł II podczas swojej wizyty w dniu 10 czerwca 1997 r.

W ikonografii przedstawiany jest w habicie zakonnika, czasami jako niewidomy. Jego atrybutem są promienie światła.

Modlitwy:

Litania

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Synu Odkupicieli świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże,

Święta Maryjo, bez grzechu pierwородnego poczęta, *módl się za nami.*

Święty Franciszku z Asyżu,
Święty Janie z Dukli, wierny naśladowco Jezusa,
Św. Janie, miłujący Krzyż Chrystusa,
Św. Janie, wielki czcicielu Najświętszej Maryi Panny,
Św. Janie, wierny synu Świętego Franciszka,
Św. Janie, prawdziwa ozdoba Kościoła Chrystusowego,
Św. Janie, mężu żywej wiary,
Św. Janie, pełen chrześcijańskiej nadziei,
Św. Janie, głoszący swym życiem cnotę Bożej miłości,
Św. Janie, wzorze pokory i ubóstwa,
Św. Janie, przykładzie czystości i posłuszeństwa,
Św. Janie, wytrwały w zachowywaniu chrześcijańskich obyczajów,
Św. Janie, wzorze miłości bliźniego,
Św. Janie, potrzebującym z nieustanną pomocą spieszący,
Św. Janie, głęboki i niestrudzony w rozważaniu tajemnic Bożych,
Św. Janie, przykładzie żarliwej modlitwy,
Św. Janie, apostołe Królestwa Bożego,
Św. Janie, hojny szafarzu sakramentów świętych,
Św. Janie, gorliwy i wytrwały spowiedniku,
Św. Janie, żarliwy kaznodziejo pokuty,
Św. Janie, pomagający zagubionym w odnalezieniu właściwej drogi życia,
Św. Janie, męczenniku pragnieniem,
Św. Janie, obdarzony łaską uzdrawiania chorych,
Św. Janie, pocieszycielu smutnych i strapionych,
Św. Janie, prowadzący do jedności wyznawców Chrystusa,
Św. Janie, szczególny opiekunie Dukli i Lwowa,
Św. Janie, Patronie naszego Narodu,
Św. Janie, prowadzący skłóconych do pojednania i pokoju,
Św. Janie, wskazujący drogę do niebieskiej ojczyzny,
Św. Janie, klejnocie Zakonu Braci Mniejszych,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

K. Módl się za nami Święty Janie z Dukli.

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Święty Janie z Dukli, cierpliwy i mężny w doświadczeniach, uproś nam

cnotę męstwa, abyśmy nigdy nie narzekali na dźwiganie krzyży naszego życia * i wyjednaj nam łaski, o które z pokorą i ufnością prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego.
Amen.

Ozdobo Polski, perło zakonu Braci Mniejszych, św. Janie z Dukli, bądź nam wszystkim patronem u tronu Bożego. Z Dukli wprowadzie pochodzisz, lecz ktokolwiek cię wezwie, na ratunek śpieszysz i dłoń pomocną podajesz. Wielki Sługo Boży, polecamy się twojej opiece. Weź nas w swoją obronę i wspieraj w potrzebach. Kiedy nasze siły okażą się słabe i niedostateczne, wtedy niech twego doznamy wsparcia. Kiedy nasze westchnienia nie zdołają wzbić się aż do stolicy Bożej, ty je swymi uzupełnij modłami. Nie przestawaj nigdy orędować za nami u Jezusa Chrystusa i Jego Matki Najświętszej. Przedstaw im naszą chwiejność i nędzę, wyjednaj od nich miłosierdzie i miłość, uproś pociechę i pokrzepienie. Oby nam dobry Bóg, za twoją przyczyną, św. Janie, darował winy i kary i do dziedzictwa swych dóbr przypuścił. Uproś nam nawrócenie gruntowne, łaskę wytrwania w dobrem do końca i kiedyś nagrodę wiekuistą w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego.
Amen.

Święty Janie, miłujący Boga i bliźnich całym swym sercem, uproś nam miłość chrześcijańską, szczerą i głęboką. Niech Bóg będzie dla nas tą drogocenną perłą, po zdobyciu której ustają już wszelkie inne pragnienia rzeczy doczesnych. A bliźnich naszych zarówno tych najbliższych, jak i tych z sąsiedztwa, oddzielonych od nas granicami państw, chcemy kochać jak siebie samych.
Ty dałeś nam przykład tak wielkiej miłości. Spraw zatem, abyśmy, jako Twoi rodacy potrafili ciebie w tym naśladować, a po śmierci razem z tobą już bez żadnych ograniczeń, wielbić Boga, naszego Ojca, z Synem i Duchem Świętym, przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

Ojcze Niebieski, Miłosierny Boże, z pokorą upadam przed Twoim nieskończonym majestatem i błagam Cię z całą ufnością i serdecznością o pomoc w mojej obecnej potrzebie. Wyznaję z całej duszy, żeś Ty, Panie, jest Dawcą wszystkiego, że jesteś Bogiem żywych i umarłych, że wszystkim rozporządzasz mądrze i nie dopuszczasz na nikogo utrapień

ponad ich siły i możliwości znoszenia. Wierzę, że wysłuchujesz modlitwy Twoich sług, ilekroć udają się do Ciebie z wiarą i ufnością. Wsparty Twoją Boską i niezawodną obietnicą przychodzę dziś do Ciebie. Boże, jedyny dobry i łaskawy, spraw przez nieskończone zasługi męki i śmierci Jezusa Chrystusa, Syna Twego, przez przyczynę Niepokalanej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych, a szczególnie przez przyczynę świętego Jana z Dukli, abym dostał łaski, o którą Cię pokornie i z ufnością proszę...

Święty Janie z Dukli, z ufnością zwracamy się do ciebie w naszych potrzebach za przykładem naszych ojców, którzy szczerze ufali twoim modlitwom i twemu wstawiennictwu u Boga i zawsze byli wysłuchani. Bądź naszym Orędownikiem, swoją modlitwą wstawiaj się za nami do Boga, aby nasza Ojczyzna mogła żyć w pokoju, a my wszyscy byśmy zawsze wiernie trwali przy Bogu. Upraszać nam u Boga przebaczenie naszych grzechów i zdrowie duszy, a także zdrowie ciała i uleczenie z chorób. Ufamy, że za twoją przyczyną Bóg udzieli nam wszystkich potrzebnych łask.

W. Módl się za nami, święty Janie. O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże, Ty obdarzyłeś świętego Jana cnotami wielkiej pokory i cierpliwości; dozwól łaskawie, abyśmy naśladowując jego przykład, mogli otrzymać potrzebne łaski. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.